

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 27 Lutego r. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 17 lutego.

(Journal de St. Petersburg).

Przez Naywyższy dyplomata pod d. 28 zesz. stycznia, NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JRGOMOŚĆ mianować raczył kawalerem orderu s. Anny 1ey klasy, Jenerał-majora inżynierów, *Elsnera*, zarządzającego szkołą wyższą inżynierów.

— Przez Naywyższy dyplomata pod d. 31 tegoż miesiąca, JEHO CESARSKA MOŚĆ raczył udarować znakami brylantowanemi orderu s. Anny 1ey klasy, Wice-admirała, *Messera* 1, dyrektora portu Sewastopolskiego.

— P. Karol *Lombardi* uznany został Wice-Konsulem Sardyńskim w Taganrogu, a kupiec *Liebowan*, agent konsularny Rosyjski w *Elseneur*, dla zbankrutowania, wykreślony został z listy agentów konsularnych.

— *Gazeta Handlowa* ogłosiła rys żeglugi w porcie Kronsztadzkim, od r. 1746 do 1816, z którego wyciągamy szczegóły następujące: „W r. 1746 żegluga rozpoczęła się d. 5 maja, a ukończyła się 20 października; w 1816 zaczęła się d. 9 maja, a zamknięta została 15 listopada; w 1746, liczba okrętów weszłych wynosiła 273, a w 1816, 862. Najdłużey żegluga trwała: w 1769 (od 22 kwietnia do 1 grudnia), w 1773 (od 17 kwietnia do 4 grudnia), w 1791 (od 13 kwietnia do 7 listopada), w 1794 (od 19 kwietnia do 26 listopada), w 1802 (od 17 kwietnia do 27 października), a naykróciey: w 1755 (od 28 kwietnia do 31 sierpnia), w 1766 (od 26 kwietnia do 27 sierpnia), w 1783 (od 19 maja do 11 listopada), w 1808 (od 24 maja do 11 listopada), w 1810 (od 16 maja do 30 października) i w 1812 (od 16 maja do 26 października). Lata, w których liczba okrętów przybyłych przechodziła tysiąc, są: 1791 (okr. 1034), 1796 (1147), 1798 (1052), 1801 (1056), 1802 (1016), 1803 (1096) i 1815 (1259); w latach zaś 1751, 1760, 1766 i 1809 naymniej zawiązało okrętów, gdyż nie przechodziły liczby: 378; 357; 390 i 378. Z lat: 1747, 48, 49, 50, 53, 54, 58, 59, 61, 62, 63 i 1764, braknie wiadomości.

— *Dziennik Odeski* pod d. 4 lutego, ogłosił następną tablicę porównyującą, ruchu żeglugi w ciągu sześciu ostatnich miesięcy r. 1826 i 1827:

	Weszłych		Wyszłych.	
	w 1826.	w 1827	w 1826	w 1827.
w lipcu	— 19	— 19	— 18	— 80.
w sierpniu	— 14	— 28	— 24	— 39.
w wrześniu	— 47	— 97	— 31	— 63.
w paździer.	— 76	— 250	— 25	— 181.
w listopadz.	— 148	— 30	— 123	— 39.
w grudniu	— 21	— 1	— 78	— 29.
	325	425	299	431.

Z roztrząśnienia tey tablicy, wynikają dwie uwagi:

1) Że żegluga była czynniejszą w 1827, aniżeli w 1826.

2) Że wypadek ten byłby jeszcze znaczniejszym, gdyby ruch handlu nie zwolnił się wyraźnie w listopadzie i grudniu. W ciągu dwóch ostatnich miesięcy, weszło do naszego portu 169 statków, a wyszło 201; gdy tymczasem w 1827, w tymże przeciągu czasu, weszło tylko 31, a wyszło

68. Różnicę tę jedynie przypisać należy okolicznościom, które niezmiernie wpływały na interes-sa handlowe morza Czarnego. Ze wszystkiego można wnosić, iż gdyby ruch, który ożywił żeglugę przez większą połowę, nie był wstrzymany w ciągu dwóch ostatnich miesięcy, żegluga r. 1827, byłaby nappomyślnieyszą dla miasta Odessy. Na-ostatek możemy z pewnością zaręczyć, iż ruch postępnny, który uważano w naszych stosunkach handlowych zza granicą, korzystnie trwał w ciągu roku zeszłego. Na poparcie tego przypuszczenia, przedstawujemy naszym czytelnikom wypadki 4ch lat ostatnich:

	Weszło	Wyszło.
1824 —	426 okręt	384 okręt
1825 —	492 —	478 —
1826 —	578 —	529 —
1827 —	862 —	788 —

— Podług doniesień urzędowych, ludność Estonii obeymuje 228,938 dusz, z których 111,812 płci męskiej, a 117,125 żeńskiej; w liczbie męczyzn, 108,366 dusz należy do klass, opłacających podatki. Szlachta liczy 1976 osób płci obojga; duchowieństwo 442; stan kupiecki 340, rzemieślnicy 2572, miejski 2430. — Kurlandya zawiera 383,002 mieszkańców, pomiędzy którymi 9981 żydów, z tych 2728 mieszka w Nitawie, a 1813 we *Friedrichstad*. Nayludnieyszym miastem tey prowincyi jest Nitawa, która liczy 16,241 mieszkańców. W Kurlandyi liczą szlachty płci męskiej 1126 osób, duchownych i uczonych 962, kupców 717, rzemieślników 9977, a włościan 329,995 dusz. Ludność gubernii Pskowskiej zawiera 638,876 dusz, z których 312,923 płci męskiej, a 325,853 żeńskiej; w tey liczbie, 2285 osób należy do szlachty, a 3687 do stanu duchownego.

Konstantynogorsk (prowincya Kaukazka) dnia 4 stycznia.

(Journal de St. Petersburg.)

Zakłady wód mineralnych Kaukazkich, dosięgają corocznie wyższego stopnia doskonałości. Czynności Jenerał-porucznika *Emmanuela*, naczelnego dowódcy prowincyi Kaukazkiej, tudzież troskliwości jego o to wszystko, cokolwiek przyczynić się może do wygody chorych, należą się polepszenia i odmiany następujące, wykonane w krótkim przeciągu jednego roku:

„Nowy i okazały dóm gościnny przy źródłach siarczanych, już jest ukończony; mogą w nim stawać chorzy po swoim przybyciu, póki nie znajdą pomieszkania dogodnego, zamiast czekania, jak dawniey, na ulicy.

Wysoki bulwar, otoczony z obu stron lipami, ciągnie się wzdłuż ulicy głównej, aż do źródła siarczanego (kwaśnego) Elżbiety, i kiedyś będzie pięknym miejscem do przechadzki. Wygodna ścieżka, wężykowata, prowadzić będzie z tey alei na górę do samego źródła. Galerya pokryta wzniesioną została nad tém źródłem, dla ochrania zwiedzających od niepogody.

Źródło Michała pokryto pawillonem chińskim, dla wygody zwiedzających; idzie się do niego od źródła Elżbiety, krętą ścieżką, osadzoną z obu stron krzewami.

Wodozbiór nowego zdroju Sabaniejewa zo-

stał rozszerzony; więcej w nim teraz jest wody, po otwarciu nowych źródeł; zbudowano tam łazienkę o czterech wannach, i galerią dla przechadzki.

Wygodna szopa o dwóch wannach stanęła nad źródłem Kałmuckiem.

Nad wszystkimi źródłami poumieszczano napisy z ich nazwiskami.

Plantują część górę, wiodącą do łazienek Jeremołowa, i robią dla powozów drogę mniej spadzistą, a obok aleję dla pieszych.

Nowa łazienka pod górą, będzie w połowie ukończoną, tak, iż siedm wanień i jeden wytrysk, będą mogły być otwarte dla zwiedzających następnej wiosny; druga połowa ukończy się w ciągu lata. Ogród kwiatowy i gajk będzie zasadzony przed łazienkami.

Drugą budowę, podobnie urządzoną, jak ta, która już była, wystawiono nad źródłem ciepłym alkaliczno-żelaznym; dom ten leży naprzeciw łazienek, obok dawniejszego, i zawiera tyleż pokoiów, za które się płaci po 5 rubli na dzień.

Pokrywają źródło N. 12. jeżeli nawet robót dozwoli, będzie urządzona łazienka o dwóch piecach, nad źródłem N. 13.

Przy źródle mineralnym robią cztery małe piece, mające służyć tymczasowie do ogrzewania ośmiu wanień, które będą umieszczone w wygodnej szopie: przez co niepotrzebnymi się staną budki lamcowe, dotąd używane.

Domy i piece w łazienkach zimnych, są w dawniejszym stanie.

Ogrodnik został ugadzony do doglądania wszystkich plantacyi, i ma być zasadzony wielki ogród spacerowy, tuż około wód.

KRÓLEWSTWO POLSKIE. Warszawa dnia 1 marca.

(z Gazety Warszawskiej).

Pamiętny w historii naszej z czynów rycerskich i rzadkiej dla religii przychylności Jan III, Król Polski, sprowadziwszy do kraju w roku 1680 Zakon Ojców Kapucynów, pierwszy ich Konwent i Kościół w Warszawie, na pamiątkę oswo-bodzenia Wiednia, założył; a wspierając go w ciągu panowania hojnymi zasiłkami, rozciągał nad nim dobroczynną opiekę swoją.

Po zgonie tego Monarchy, serce i wnętrzności jego, w oddzielnych naczyniach złożone, powierzone zostały straży OO. Kapucynów, w których Kościele dotychczas z należnym poszanowaniem w skarbcu są zachowane.

Już blisko półtora wieku, jak te drogie szczątki oczekiwały przyjaźney oyczystego Rządu pomocy, która by je z tego ustroniła cudzoziemcowi, a nawet własnym rodakom niewiadomego, przeniosła do Świątyni Pańskiej, i złożyła w grobowcu, mającym przenieść do odległej potomności szlachetną pamięć staranności około zachowania i ucieczki, pozostawionych na ziemi rodzinney szczątków jednego z potężnych Królów naszych.

W obecnej przeto chwili, kiedy Konwent tutejszy OO. Kapucynów postanowił w Kościele swoim wystawić Ołtarz ku czci Błogosławionego Anioła z Akry, w Kaplicy Królewskiej zwanej, która mieszcząc w sobie Mauzoleum, zawierające wnętrzności Augusta II. Króla Polskiego, znaczney potrzebuje restauracyi, Rząd uznał za rzecz przyzwoitą zająć się razem spełnieniem od lat tylu pożądanego życzenia, przez wzniesienie w tejże samej Kaplicy pomnika, któryby w prostej budowie, z przyzwoitą okazałością połączony, te częściowe zwłoki Króla Jana Sobieskiego zawierał; — Zaniósł przeto do podnóżka Tronu Najjaśniejszego Pana przełożenie, o wyznaczenie potrzebnego na ten cel funduszu ze Skarbu publicznego, lub dozwolenie na zbieranie na ten cel składek.

W skutek powyższego przełożenia, Minister Sekretarz Stanu udzielił Najwyższą Najjaśniejszego Pana Decyzją z dnia 25 stycznia (6 lutego) r. b., w której wyraził, że Najjaśniejszy Pan ma sobie za prawdziwe ukontentowanie, że może uczcić grobowcem, z funduszu do swojej dyspozy-

cyi zachowanego, wystawić się mającym, drogie szczątki Bohatera Wybawcy Chrześcijaństwa, i że uiszczając dług ten święty, może dać jawny dowód wysokiey czci, jaką jest przejęty dla cnót i znakomych przymiotów, jednego z najsławniejszych Poprzedników swoich.

W dopełnieniu powyższej woli Najjaśniejszego Pana, Kommissya Rządowa Wyznań Religijnych i Oświec. Publ. zajmuje się już niezwłocznie jej uskutecznieniem.

(z Kuryera Warszawskiego).

JW. Jenerał Baron Rozen, Dowódca Korpusu Litewskiego, przybył do Warszawy.

JW. Jenerał-Porucznik, Rychter, wrócił do Warszawy.

W miesiącu grudniu r. z. wyszło w Lipsku tłumaczenie niemieckie dzieła Jana Sniadeckiego: *Trygonometria kulista, analitycznie wyłożona*, podług drugiego wydania, przez L. Feld. Wydawca, w gazecie literackiej halskiej, oddaje temu dziełu wielkie pochwały, co do jasności, trafności dowodów, będących własnością autora, obfitości formuł, i t. p. i sądzi, że w rzędzie najlepszych dzieł matematycznych, zaszczytne zająć może miejsce.

Model na pomnik Kopernika, zawieszony wodą z Rzymu do Hamburga, już znajduje się w drodze do Warszawy. Odlaniem w Warszawie ma się trudnić JP. Jan Norblin.

Dziś wyszedł z drukarni A. Gałczowskiego Kom. zapowiedziany prospektem tom 1szy zbioru Pisarzy Polskich, obejmujący pisma Łukasza Górnickiego, a mianowicie *Dworzanina*, opatrzoney przypisami i poprzedzony krótką wiadomością o pismach autora.

Za 100 złotych w listach zastaw. bez 3ch kuponów białych. Przedający żądają zł. 83 gro. 15. Kupujący ofiarują *** Istotnie nic nie przedano.

FRANCYA.

Paryż dnia 10 lutego.

(Journal de St. Petersbourg).

Gazeta *Monitor* z dnia 23 stycznia, ogłosiła raporta urzędowe, o bohatyryskim czynie chorążego okrętowego *Bisona*, który, napadnięty na wyspie Stampalii, od bandy zbójców, przewyższający siłą jego ekwipaż, zapalił prochy, i wysadził na powietrze statek, którym dowodził. Minister morski, chcąc uczcić pamięć tak szlachetnego poświęcenia się, polecił jednemu z najsławniejszych naszych malarzy, P. Gaudin, zrobić obraz, wystawiający ten czyn piękny: ma ten obraz zdobić muzeum morskie, zakładające się w Luwrze, pod nazwiskiem *Muzeum Delfina*.

— Fregata francuzka krąży naprzeciw wyspy s. Heleny, celem ostrzegania statków francuzkich, płynących z Indyi na morze Środkowe, aby zawijały do Kadyxu, dla korzystania z eskorty.

— Ciało człowieka, który, wcisnąwszy się nocą do ogrodu pała angielskiego, zabity był przez weterana gwardyi, w domu wystawy trupów, zostało poznane przez oycę. Zabity zwał się *Bordeaux*. Będąc natogowym złodziejem, skazany był po oskarżeniu na 10 lat do ciężkich robót, i od dawna śledziła go policya.

— Bitwa Nawarińska, jest jednym z tych wielkich wypadków, które nazawsze pozostają w pamięci ludzkiej, i są niewyczerpanym źródłem natchnień dla poetów i malarzy. Jużśmy donieśli o udaniu się *Garneraja* na morze Grecyi, a dziś dowiadujemy się, że artyści Angielscy, przedsięwzięli uwiecznić na płótnie pamiątkę chwalei trzech bohaterów. W tej liczbie jest P. Daniel, członek akademii sztuk pięknych, którego talent dobrze jest znany we Francyi, z pięknego pejzażu lasku windsorskiego, mającego pozołoty należeć do galerii Xięcia Orleanu, tudzież z młotwidła farbami wodnymi, którym miłośnicy podziwiać się mogli na wystawie. Znakomity ten artysta, którego widoki morskie wielką mają zaletę w Anglii, ukończył obraz bitwy Nawarińskiej, i przy końcu b. m. ogłosi w Londynie i w Paryżu, rycinę przezeń wykonaną

z tegoż obrazu. Miał on naydokładniejszą wiadomość o stanowisku trzech okrętów admirałskich, i potrafił je naylepiej umieścić, zwłaszcza okręt admirała *dé Rigny*. P. *Daniel* pracował, wedle porady i pod okiem wielu oficerów morskich, którzy pilnie obezrywali zatokę Nawarińską, jako też brzegi Morei, i, jak powiadają, nader zrzęcznie korzystał z ich uwag.

— Tłumacz romansów *Van der Velda*, tak chwalonych, ogłosił pod tytułem: *Dudzista albo powstanie w Szwaycaryi*, pięć nowych tomów. Nowe te romanse, są dziełem sławnego Henryka *Zschokke*, którego imię tak jest upowszechnione w Szwaycaryi, a dzieła tak pożądane w całych Niemczech.

— Dnia 15 —

Baron *Bacot de Romans*, członek izby deputowanych, został mianowany jenerałnym dyrektorem administracyi poborów niestałych, na miejscu P. *Benoist*, mianowanego ministrem stanu członkiem rady tajney.

— Baron *de Villeneuve* prefekt departamentu Saony i Loary, i członek izby deputowanych, mianowany jest jenerałnym dyrektorem administracyi komor, na miejscu wice-hrabiego *Castelbajac*, wezwanego do izby parów.

— Ciągłe zmiany barometryczne, wysokość termometru za wielką na tę porę, nagie przemiany zimna i ciepła, wszystko dowodzi, zdaniem astronomów niemieckich, że atmosfera ziemską, tak często wzruszaną, oschliwszym odmianom uległa. Ponieważ ze wszystkich krajów Europy jedno donoszą, a skądinąd wiadomo, że temperatura ciągle jest jednaka w obudwu półsfery, nie można więc innej naznaczyć tym zadziwiającym zmianom przyczyny, jak tylko wielkie zmiany, które postrzegano w atmosferze słonecznej, w ciągu ostatnich dwóch miesięcy.

ANGLIA.

Londyn d. 6 lutego.

(Journal de St. Petersburg.)

W czasie odwiedzenia przez J. K. W. lorda wielkiego admirała, okrętów *Azya*, *Albion* i innych, przybyłych z Lewantu, zdarzył się przypadek. Chciano wystrzelić z wielkiego dział, zabranego przez lorda *Hove* Francuzom, które znajduje się w *Portsmouth* pomiędzy innemi trofeami; nieszczęściem, wprzód wystrzał dano, nim nastąpił rozkaz; i bardzo ciężko zranił dwóch maytków, z których jeden już umarł; drugiemu zaś musiano obie odjąć ręce.

— Obchodzono w Edyburgu, d. 25 stycznia, rocznicę zawiązania towarzystwa celtyckiego, pod prezydencyą P. *Walter Scott*.

— Pożar zniszczył w *Bankoku*, stolicy Królestwa Siamskiego, 1500 domów, między którymi liczą dom brata Królewskiego; wszakże zwyczajem krajowym, odebrał tyle zewsząd darów, że go ten pożar zubożać raczył, niż zubożyć.

— Donoszą z *Buenos-Ayres* pod d. 2 grudnia: „Korweta Stanów Zjednoczonych północnych, *Boston*, o mało co nie dała powodu do zerwania pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Brezylją. Admirał brezyljski *Norton*, blokujący *Buenos-Ayres*, nie chciał dozwolnić przejść korwecie, która zmierziała do naszego portu; kapitan dowodzący na niej, dał rozkaz przygotować się do boju w razie uderzenia; z tém wszystkiem przeszła wolnie mimo eskadry brezyljskiej.

— Otrzymano świeże doniesienia z *Halifax* przez okręt *Alligator*: Kolonija ta wiele ucierpiała ostatniej jesieni i na początku zimy, od zarazy i ospy, która zgubiła prawie dwunastą część ludności miasta; w szpitalu 300 osób umarło. Zdaje się, że te choroby przyniesione były przez ostatnich emigrantów irlandzkich.

— P. *John-Blayds* ofiarował dla *Philosophical-Hall* w *Leeds* mumiją, której liczą lat 3,500; osoba ta była spółczesną Mojżeszowi, a spełniała obowiązki kadzielnika w świątyni Tebańskiej, w Wyższym-Egipcie.

— Dnia 9 —

Papiery publiczne. Fondy zaczynają się podnosić; Konsolidy zaczęły od 85½ a stanęły na 85½. Meksykańskie, 36; Kolumbijskie 24½.

— Izba Parów odwołaną została do d. 7, po sesyi zamkniętej, na której była rzecz o przywileju, to jest: czy par irlandzki, nie będący parą parlamentowym, może być aresztowanym za dług. Izba oświadczyła się przeciwko aresztowaniu, i postanowiła, aby podszeryf hrabstwa, w którym nastąpił areszt, prokurator i stróż więzienia, obwinieni w tej sprawie, byli aresztowani i stawieni w izbie, dla usprawiedliwienia się ze swego postępowania. — W izbie niższej P. *Brougham* uczynił wniosek względem stanu praw w Anglii.

— Dzienniki indyjskie ogłosiły szczegóły klęsk, zrządzonych tego roku przez zarazę *Cholera morbus*, w *Raynoutana* i *Jaypour*; ale nie wiemy, że ta zaraza, szerzyła się w okęgach bliższych prowincyi naszych wschodnich. Cała przestrzeń kraju, pomiędzy *Rewa* a *Juboulpore* także nią była dotknięta, i po drodze z *Sagor* do *Juboulpore*, 10 dnia można było natrafić na wioskę opustoszoną, po ucieczce mieszkańców tych, którzy przeżyli. Krajowcy obserwowali, że kobiety i dzieci rzadko są napastowane tą chorobą; lecz teraz nie masz żadnego wyjątku, ani dla płci, ani dla wieku. Szczęściem, pierwsze deszcze uśmierzyły jej postęp, a przy końcu zeszłego lipca, zupełnie ustała.

AUSTRIA.

Wiedeń dnia 16 lutego:

(Journal de St. Petersburg.)

Dnia 29 stycznia, wszczął się pożar na przedmieściu miasta *Modera* w Węgrzech, i w dwie godziny, strawił przeszło 136 domów; trzy osoby postradały życie, a wiele jest kalectwem nabawionych. Zaledwo to miasteczko dźwignęło się po klęsce podobnej, której doznało w r. 1825, gdy nowe nieszczęście pograżyło mieszkańców w nędzy, i wyzuło ich z przytułku, a nawet ze sposobu do życia.

— Donoszą z *Bukarestu*, że d. 17 stycznia, obserwowano tam nadzwyczajny fenomen; we wszystkich barometrach, żywe srebro tak się podniosło, iż przechodziło całkiem skalę podziałów, i w tej wysokości utrzymywało się do d. 20, a w ówczas dopiero opadło. Przez ten czas, wiatr był południowo-wschodni, a mróz dochodził 16 stopni term. Réaum. W ciągu trzech dni pomienionych, tu (w Wiedniu) także barometr dosięgał nadzwyczajnej wysokości, 29 cali i 3 do 4 linii, a mróz był na 12 do 13 stopni Réaum.

NIEMCY.

Od brzegów Menu dnia 18 lutego:

(Journal de St. Petersburg.)

D. 1 b. m. przystąpiono w wielkiej sali uniwersytetu w *Monachium*, do uroczystego ogłoszenia reskryptu Królewskiego, wydanego do uniwersytetu, z okoliczności pojedynku, który się odbył pomiędzy studentami, w d. 26 stycznia. J. K. M. oświadcza swoje nieukontentowanie dla studentów, i upomina ich, aby się wystrzegali podobnych wykroczeń, jeżeli chcą uniknąć kar, przepisanych prawami exystującemi na pojedynki, które kary z największą ścisłością będą dopełniane.

— Słychać, że Król Bawarski kazał wzniesić w *Kassel* pomnik, dla sławnego historyka Jana *Müllera*.

— W kantonie Berneńskim parafii *Adelhoden*, umarł strzelec, który sto osób potomstwa zostawił, w dzieciach, wnukach i prawnukach.

— Xieźna *Berkeley*, znana w przód pod nazwiskiem *Lady Graven*, wdowa po ostatnim margrabi *Anspach*, zakończyła życie w *Neapolu*, d. 13 stycznia. Dziedzicem swoim mianowała kawalera *Craven*, syna z pierwszego małżeństwa.

— Dziennik *Karlsruński*, ogłosił list następujący P. *Langsdorff*, Jenerałnego konsula Rosyjskiego w *Brezylji*:

Cuyaba, stolica prowincyi *Matá-Gros*,
so, d. 5 sierpnia 1827.

„Od lutego mieszkam w tej prowincyi, oddalonej tak od brzegów wschodnich, jak i zachodnich, której żaden z uczonych nie zwiedzał jeszcze pod względem fizycznym i geograficznym. Przed dwoma miesiącami zwiedziłem wysokie a zimne góry w
):(

tych okolicach; znajdowałem w nich na wysokości prawie 3000 stóp, skamieniałe muszle w żelazie. W krainie tej znajdują się nayradsze i naypiękniejsze ptaki; oraz nowe lekarstwa, dotychczas cierpiący ludzkości nieznane, a bardzo skuteczne, napotyka tu śledzący. Mam mówić szczególnie o lekarstwie *kainka*: od r. 1824, kiedym poznał ten korzeń, częste robiłem próby, i przekonałem się, że jest jednym z naynieoszacowańszych leków; używałem go w rozmaitych chorobach systemata limfatycznego, i wielu znalazłem naśladowców. Chlubię się tém odkryciem. Uleczyłem *kainką*: wodną puchlinę, wysypki, obrzękłość nóg, obstrukcyę, zwłaszcza po febrze przerywkowej, i t. d. Ponieważ ten korzeń, czyli roślina, krzewi się tu obficie, a pomimo wszelkich moich usiłowań, wielkiej jego ilości zebrać nie mogłem w prowincyi ś. Pawła, zacząłem więc go tu od kilku miesięcy zbierać, i zawiozę z sobą do *Paru*, z kąd poszlę do Europy. Ku końcowi roku, zamierzam dostać się do rzeki Amazony, rzekami: *Rio-Preto*, *Arceg* i *Tassajos*. Moi towarzysze podróży: botanik *Riedel* i malarz *Taurag*, wyjadą przedemną do *Mata-Grosso*, z kąd się także dostaną do rzeki pomienionej, rzekami: *Gaussore* i *Madaira*, a przy uściu *Rio-Negro* złączmy się w r. 1828.

— Donoszą ze Sztutgardu, pod d. 10 lutego, co następuje:

„D. 19 stycznia, z rana, dało się uczuć dosyć silne trzęsienie ziemi, od zachodu na wschód, w *Ohnastetten*, ekonomii *Urachskiej*, położonej na pochyłości północnej *Alpu*, 2700 stóp nad poziomem morza, jako też w dolinie *Honaurr*. Domy się trzęsły, okna drżały, a okiennice nie dobrze zaszczepione, gwałtownie się zamykały. Nie równie jeszcze silniejsze musiało być wstrząśnienie w dolinie, kiedy w *Unterhausen*, niektóre sprzęty z miejsc swoich były postręcane w pomieszkaniach. Trzęsieniu trwającemu 2 sekundy towarzyszył głuchy huk podziemny, do odległego wystrzału zdziła podobny. Przez cały ranek gruba mgła wierzchołki *Alpu* okrywała, a termometr wskazywał 2 lub 3 stopnie nad zero. Po południu, mgła zupełnie się rozpierzchnęła, niebo się wypogodziło, temperatura się podniosła, i trwało przez dzień 30 i 31 stycznia. W czasie trzęsienia, barometr stał na 27 c. 8.; i potem nagle spadł o 3 linie, i tak się utrzymywał przez dobę, chociaż naypiękniejsza i zupełnie spokojna była pogoda.

— *P. Spontini*, dyrektor muzyki w Berlinie, odebrał od wdowy *Mozarta* chlubne wezwanie, aby ogłosił prenumeratę na biografię autentyczną jej męża, która będzie ozdobiona portretem tego sławnego kompozytora, wystawującym rysy jego twarzy w młodości i w wieku dojrzałym, jako też rysunkiem domu, w którym się *Mozart* urodził w *Salsburgu*.

H I S Z P A N I A.

Barcellona d. 30 stycznia.

(Journal de St. Petersbourg.)

Król Jmć znów zachorował. *P. Calomarde* także cierpi na zdrowiu; a chociaż ten minister nie wychodzi z pokoju od dni kilku, nie przestaje atoli zajmować się sprawami publicznymi.

T U R C Y A.

Smyrna dnia 4 stycznia.

(Journal de St. Petersbourg.)

Jeden z wyższych urzędników, zostających przy Sułtanie, przybył z Konstantynopola, i przywiózł do naszego baszy list własnoręczny *J. W. Biegała* pogłoska, iż ten gubernator jest odwołany, i dla tego trwoga rozszerzyła się po mieście. Liczna ludność tego miasta, błaga Boga o zachowanie *Hassana-baszy* na urzędzie, który od lat sześciu piastuje go zaszczytnie i roztropnie. Donoszą ze *Scio*, że bryg wojenny francuzki *Marsouin*, był atakowa-

ny między *Scio* a *Ipsarą*, przez mistyk grecki, który zatonał ze wszystkimi osobami na nim się znajdującymi. Hrabia *A. Laborde*, członek komitetu filohellenów paryzkich, znajdował się na brygu.

— List z Alexandryi pod d. 15 grudnia donosi, co następuje: „Wielu oficerów francuzkich i zagranicznych, opuściło od niejakiego czasu obóz *Abou-Zabel*, położony o trzy mile od Kairu. Po między nimi znajduje się *P. Planat*, naczelnik bióra inżynierów, synowiec półkownika *Planat*, który się znajdował w r. 1815 na pokładzie *Bel-lerofonu*, i towarzyszył Napoleonowi na wyspę ś. Heleny. *P. Drovetti*, oczekiwany tu jako sprawujący interessa Francyi, jeszcze nie przybył. Dwa dzieścia pięć statków francuzkich było przygotowanych, na przewiezienie do Marsylii bawełny nowego zbioru. Admirał egipski *Muharem-bey*, ten sam, który dowodził flotą egipską pod *Nawarinem*, spodziewany jest tu co chwila.

— *P. Brusquet Deschamps* od kilku dni znajduje się w Smyrnie. Jedną z Alexandryi, gdzie przez długi pobyt zebrał nader obszerne wiadomości o Egipcie. Młody ten literat ma się niezwłocznie udać do Konstantynopola, a celem jego teraźniejszym podróży po Lewancie, jest uzupełnienie materyałów, do mającego się wydać dzieła o sprawach Grecyi i Turcyi. Ważność wypadków, niepodległość opinii, której *P. Brusquet Deschamps* dał dowody w swoim zawodzie literackim, wziętość temu dziełu rokują.

— Listy prywatne ze Smyrny pod d. 3 stycznia, donoszą, że odpowiedzialny wydawca gazety *Dostrzegacz*, został z rozkazu konsula francuzkiego aresztowany, i na statku wojennym odesłany do Francyi.

WIELKIE XIĘZTWO POZNAŃSKIE.

Poznań 23 lutego.

(z Gazety Warszawskiej.)

Dzisiejsza Gazeta tutejsza zawiera następujące uwiadowienie:

Względem wystawienia pomnika *Mieczysławowi I. i Bolesławowi Chrobremu*.

Zamierzam jest wystawić pomnik, niegdyś *Królowi Polskim: Mieczysławowi I.*, który wiarę Chrześcijańską w te strony zaprowadził, i synowi jego *Bolesławowi Chrobremu*.

Nayjaśniejszy Król raczył ten zamiar pochwalić i dozwolić wykonanie onegoż w ten sposób: iżby *J. W. J. X.* Proboszcz Metropolitalny *Wolicki*, Jenerałny Administrator Arcybiskupstwa Poznańskiego, zatrudnił się zbieraniem ofiar na wzniesienie tego pomnika.

Raczył oraz *N. Pan* być pierwszym w ofiarowaniu znacznego na ten cel daru.

Następująca odezwa *J. W. J. X.* Proboszcza Metropolitalnego *Wolickiego* z dnia 8 m. b., rzecz tę dokładniej wyłuszcza, wzywając zarazem mieszkańców *W. Xięztwa Poznańskiego* do wspierania tego przedsięwzięcia. Gdy ten Prałat wynurzył mi swoje życzenie, abym wpływem moim zachęcił także Ewangelicką publiczność, iżby i ona nie ustępowała innym w przyłożeniu się do celu złożenia hołdu Monarchom, którzy się Chrześcijaństwu tego kraju tyle zasłużyli, biorę ztąd pochoep wezwać *J. X. X.* Superintendentów i Kaznodziei w prowincyi tutejszej, aby i sami z swej strony, i przez swój wpływ na Parafian, do wspierania tego zamiaru, ile tego okoliczności dozwolą, starali się przyłożyć.

Jak się z odezwy doczytywać można, każdy chociaż naymniejszy dar, mile przyjętym będzie.

Zbrane ze składek pieniądze, proszę przesyłać na ręce *J. W. J. X.* Proboszcza Metropolitalnego *Wolickiego* w *Poznanu*.

Poznań dnia 19 lutego 1828 roku.

Naczelny Prezes Wielkiego Xięztwa Poznańskiego.

B a u m a n n.

Pozwolono drukować. Z polecenia *J. W. Litewskiego Wojennego Gubernatora*. *Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler*.

w Drukarni Redakcyi.